

Szanowni Państwo,

Stanowczo sprzeciwiam się doraźnym ingerencjom w przyjęty kilka lat temu porządek prawny, dotyczący uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>. Ustanowione wówczas prawo było stabilnym fundamentem, na którym gospodarki poszczególnych krajów i przedsiębiorstwa budowały swoje wieloletnie plany. W latach dużego kryzysu nikt nie jest i nie będzie gotowy na ponoszenie dodatkowych wielkich obciążeń i kosztów klimatycznych. To jest przysłowiowe podrywanie gałęzi na której samemu się siedzi, tym bardziej że nikt inny na świecie nie chce iść w te ślady. Takie nieprzemyślane działania wręcz podważają legitymację i sens istnienia Komisji Europejskiej w obecnym kształcie i z obecnym zakresem uprawnień, z którego nie potrafi ona najwyraźniej w sposób odpowiedzialny korzystać, i świadczą o jej niezdolności do racjonalnej analizy obecnej globalnej sytuacji, i o nieodpowiedzialnym fanatycznym uporze w trzymaniu się utopijnych na dziś koncepcji.

Z poważaniem,

Wojciech Jędrasik

Warszawa, Polska